



TYLKO DOBRA ADOPCJA

Dorota Szulc-Wojtasik

Adopcja to nie tylko ładny gest wzięcia pod opiekę bezdomnego stworzenia, ale przede wszystkim istotna zmiana w naszym życiu, wiążąca się z koniecznością postawienia sobie wielu pytań i udzielenia na nie rzetelnych odpowiedzi. Przyszły właściciel zwierzęcia powinien to zrobić, zanim stanie się opiekunem.

ZANIM PRZYGARNIESZ PSA LUB KOTA

Zwierzę bierzemy na całe jego życie, często długie, bo kilkunastoletnie. Dlatego pierwsze pytania, jakie powinniśmy sobie postawić, brzmią: Jakie mam oczekiwania wobec zwierzaka? Co jestem w stanie mu zaoferować?

Nasz przyszły kot lub pies będzie zmuszony dostosować się do naszego rytmu, stylu życia, do naszych upodobań i zachowań. Psy i koty również mają określone charaktery, upodobania i przyzwyczajenia. Zastanówmy się, ile czasu jesteśmy w stanie codziennie poświęcić zwierzęciu. Jakie mamy warunki mieszkaniowe (owczarkowi kaukaskiemu nie będzie dobrze w bloku). Rozważmy także swoją sytuację materialną. Na jakiego psa mnie stać?

Kiedy już na te pytania odpowiemy, przemyślmy plan awaryjny. Co zrobimy z naszym pupilem, kiedy zachorujemy, czy też będziemy nieobecni w domu z powodu wyjazdu?

Pamiętajmy, że pies lub kot nigdy nie może być prezentem, zwłaszcza dla dziecka. Wola posiadania psa lub kota powinna być wyrażona przez wszystkich domowników.



ADOPCJA W PRAKTYCE

Do schroniska, przytuliska, azylu wybieramy się całą rodziną. Zwierzęta już na nas czekają. Każde wygląda swojego pana i ma nadzieję, że opuści na zawsze to smutne miejsce. Chodzimy więc od klatki do klatki, obserwując zwierzęta.

Zazwyczaj wszystkie w nas wzbudzają ogromne współczucie i wszystkim chcielibyśmy odmienić los.



Wygląd zwierzęcia decyduje w pierwszym momencie o tym, czy kot lub pies przypadł nam do gustu. Z doświadczenia jednak wynika, że nawet bardzo zaniedbany zwierzak, który urodą nas nie poraża, pod wpływem dobrych warunków domowych może niezwykle wypięknąć. Wszystko zależy od tego, czy będziemy go właściwie pielęgnować, i co najważniejsze, bardzo kochać.

Zachowania i przyzwyczajenia są jeszcze ważniejsze od wyglądu. Dlatego przed decyzją o adopcji musimy zadać kilka pytań pracownikowi schroniska:

- Czy pies jest nauczony czystości?
- Czy może przebywać z dziećmi?
- Czy jest agresywny wobec innych psów i kotów?
- Jak zachowuje się na spacerze? Czy ciągnie na smyczy?
- Co jadał w schronisku?
- Czy jest przewlekle chory (alergia, padaczka, cukrzyca, itp.)?

Do schroniska bierzemy ze sobą kocyk, ręcznik, smycz i obrozę wraz z adresatką. Psa przewozimy na tylnym siedzeniu samochodu. Musi tam siedzieć osoba, która psa tuli lub trzyma na rękach i mówi do niego czułe słowa. Żaden pies nie może być przewożony w bagażniku.

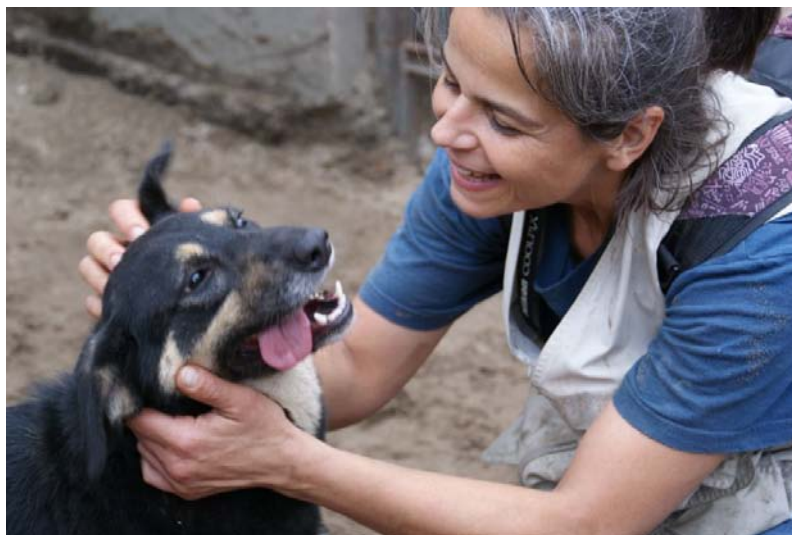
Jadąc po kota, powinniśmy wyposażyć się w specjalną klatkę transportową. Nasz dom również musi być przygotowany na przyjście kota (okna i drzwi balkonowe powinny być zabezpieczone siatką). Najlepiej sprawdzają się adopcje dwóch kotów naraz. Wtedy jest im łatwiej, a pozostawione same w domu mogą się razem bawić.

W wyborze pary zwierząt, czy to kotów, czy psów, powinien pomóc doświadczony pracownik schroniska.



SUCZKA CZY PIES? DOROSŁY CZY SZCZENIAK?

Jeśli ma to być nasz pierwszy pies w życiu, najlepsza będzie dorosła suczka po sterylizacji. Unikniemy wtedy kłopotów związanych z okresem cieczki, bo suczka po sterylizacji cieczki nie ma, nie może też obdarować nas niechcianym przychówkiem. Sterylizacja wyklucza możliwość zachorowania na ropomacicze i zmniejsza ryzyko wystąpienia nowotworów sutków. Suczki po sterylizacji są radosne, spokojniejsze w kontaktach z innymi zwierzętami, bardziej przywiązane do domu.



Jeśli mieliśmy wcześniej psa i związane z tym doświadczenia, najpierw je przeanalizujemy. Właściwe wnioski z popełnionych kiedyś błędów pomogą w dobrych stosunkach z naszym nowym przyjacielem. Chcąc wziąć drugiego psa, pamiętajmy, że najlepiej sprawdza się para mieszana po zabiegu sterylizacji lub dwie suczki. Najwięcej kłopotów mogą sprawić dwa samce, ponieważ z reguły będą chciały walczyć o przywództwo.

Osobną kwestią jest wiek psa, którego chcemy adoptować. Nie odmawiajmy szansy na lepsze życie psom kilkuletnim, w kwiecie wieku. Psy małych ras i niewielkie kundelki żyją nawet do dwudziestu lat. Czasem ze schronisk zabierane są psy stare, a nawet kalekie. To wybór serca. To rekompensata dla tych zwierząt, z którymi człowiek obszedł się okrutnie.



A szczenię? Któż się nim nie zachwyca? Małe jest piękne, a nawet śliczne. Jednak taki wybór, wbrew pozorom, powinien być najbardziej przemyślany. Opinia, że ze schroniska lepiej jest wziąć szczeniaka, ma niewiele wspólnego z prawdą.

W rzeczywistości szczeniak wymaga, byśmy poświęcali mu dużo więcej czasu niż psu dorosłemu. Musimy stałe być w domu, inaczej w adopcję wkalkulujemy wymianę mebli, podłogi, tapet, firanek, drzwi, butów i różnych innych przedmiotów.

Szczeniak musi przejść kwarantannę poszczepienną i często długo uczy się czystości. Trzeba go konsekwentnie wychowywać od pierwszego dnia pobytu w naszym domu. To wymaga czasu i cierpliwości. Nie wolno krzyczeć, unosić się gniewem ani bić! Motywacja pozytywna działa najlepiej, więc nagradzajmy pożądane zachowania. Szczeniak jest jak dziecko. Z tego powodu, gdy w domu są małe dzieci lub niemowlęta, możemy sobie nie dać rady. Trudno jest sprostać tak licznym obowiązkom. Dzieci powinny osiągnąć wiek kilku lat, wtedy bardziej prawdopodobne jest uniknięcie ryzyka zagłaskania kota, czy zadręczenia w zabawie psa. Osoby starsze, chore i niepełnosprawne nie powinny w ogóle myśleć o wychowywaniu szczenięcia. Dla nich najlepszym wyborem jest dorosły osobnik.

W NOWYM DOMU

Radzimy wziąć kilka dni urlopu na pierwsze dni pobytu nowego lokatora w naszym domu. Gdy przywozimy go ze schroniska, wszyscy okazują mu ogromne zainteresowanie, a jemu tymczasem chce się zwyczajnie spać. Przez pierwsze trzy dni może większość czasu przesypiać. To naturalna reakcja organizmu na odreagowanie stresu. Nasz pies miał przecież dotąd „pieskie życie”.

Wyznaczamy mu miejsce do spania i karmienia. Jest wiele psów, które lubią mieć kilka legowisk, na przykład w pobliżu miejsca pracy opiekuna, przy jego łóżku, a w uzupełnieniu jeszcze psią kanapę.

Przez pierwsze dni staramy się karmić psa tak samo jak w schronisku, żeby uniknąć sensacji żołądkowych. Na przyszłość dobieramy odpowiednią do wieku i wielkości psa dietę, najlepiej wspólnie z lekarzem weterynarii. Pies powinien mieć do dyspozycji dwie miski: na karmę i na wodę. Miska z wodą musi być dostępna 24 godziny na dobę.



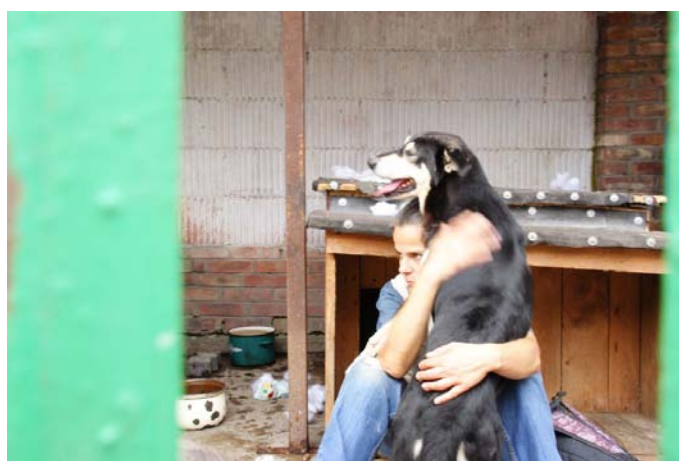
Psa ze schroniska nie wolno kąpać, zanim nie ustąpi stres i zwierzak nie przyzwyczai się do nowych warunków życia oraz właścicieli. Kąpiel jest bardzo stresująca zarówno dla niego, jak i dla nas. Aby zlikwidować zapach schroniskowy, wystarczy wytrzeć psa mokrą szmatką umoczoną w rozcieńczonym wodą occie. Trzeba też regularnie szczotkować sierść.

Spacer jest istotnym elementem psiego życia. Pierwszy miesiąc jest trudnym okresem adaptacji, dlatego obowiązkowo wyprowadzamy zwierzaka na smyczy. Na spacerze poznamy stosunek naszego pupila do innych zwierząt. Po pewnym czasie będziemy też wiedzieli, czy ma skłonność do ucieczek. Jeśli tak, to musimy go nadal wyprowadzać wyłącznie na smyczy lub na obszarze zamkniętym.

Niestety, większość psów po opuszczeniu schroniska nie umie zachować czystości. To skutek przebywania w boksach, w których były zmuszone załatwiać potrzeby fizjologiczne. Po kilku dniach zwierzak jest w stanie nauczyć się czystości, pod warunkiem, że stosujemy motywację pozytywną, czyli za dobre zachowanie nagradzamy smakołykami i pieszczotami.



Część psów ze schroniska jest po ciężkich przejściach, skrzywdzone przez człowieka. Do takich psów trzeba dotrzeć. Ich socjalizacja jest dłuższa, ale zwykle daje najwięcej satysfakcji. Pies, któremu odmieniliśmy życie na lepsze, najczęściej nie odstępować nas na krok, chce ciągle okazywać wdzięczność i przywiązanie. Pamiętajmy o tym, aby codziennie mu to odwzajemniać. Nie ma przecież nic piękniejszego niż miłość z wzajemnością. Zwierzęta, które co dzień słyszą od nas „kocham cię” i czują to, żyją dłużej. Podobnie jak my.



Zdjęcia:
Schronisko w Józefowie, koło Legionowa
Maja Zaworowska